

Sprawozdanie

komisji budżetowej nad projektami Wydziału krajowego o ustanowieniu rad szpitalnych i uregulowaniu nadzoru nad szpitalami powszechnymi z wyjątkiem szpitali we Lwowie i Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Na przeszłej sesji sejmowej, komisja budżetowa z dniem 7¹⁰ przedłożyła W. Sejmowi wniosek dążący do uregulowania nadzoru nad szpitalami powszechnymi. Wysoki Sejm przychyłając się do tego wniosku uchwalił był ustawę według projektu komisji budżetowej, ta jednakowoż najwyższej sankcyi nie otrzymała. Zamierzając na innej drodze dojść do uporządkowania spraw, dotyczących szpitali powszechnych, Wydział krajowy na sesji obecnej przedkłada projekta dwóch ustaw, a mianowicie: ustawy względem ustanowienia Rad szpitalnych dla szpitali powszechnych i publicznych, oraz ustawy o nadzorze nad szpitalami, posiadającymi charakter szpitali powszechnych i publicznych.

Że stan tych szpitali jest jak najgorszy, a warunki tego rodzaju, że wszelkie działanie dążące do polepszenia tego stanu, natrafia na trudności, a często na przeszkody nie do przewyciężenia, o tem komisja budżetowa jak najsilniej jest przekonana; wszakże składa ona się z małemi wyjątkami z tych samych osób, które na przeszłej sesji sejmowej za obowiązek swój poczytywały, objaśnić Wysoki Sejm w tej mierze, wskazać jak znaczne fundusze krajowe rokrocznie, z małym stosunkowo pożytkiem łożone być muszą, a przedewszystkiem wynaleźć drogę, na której możnaby zdążyć do skutecznej reformy w zarządzie zakładów tak kosztownych a przeznaczaniu swojemu dotychczas tak mało odpowiednich.

Komisja budżetowa tedy z całą sumiennością zastanawiała się nad projektami przez Wydział krajowy wypracowanemi i z najlepszą wiarą szukała w nich środków zaradczych na zle istniejące. Po dokładnem jednak rozpatrzeniu się i zasięgnięciu zdań różnostronnie, komisja doszła do przekonania, że projektowane ustawy nie zawierają w sobie istotnych warunków, odpowiadających potrzebom, a w niektórych szczegółach przesadzają na przyszłość już, i normują stosunki, które same przez się, wszelkie usiłowania do prawdziwie skutecznego i odpowiedniego załatwienia spraw, szpitali tych dotyczących, na niemoc skazują.

I tak co do pierwszego projektu o radach szpitalnych:

Już komisja budżetowa z roku zeszłego starała się wykazać, że zle w zarządzie tych szpitali polega na rozlicznych władzach koordynowanych i subordynowanych, które wykonując odrębne prawa w zarządzie lub nadzorze tych szpitali, wzajemnie hamują działalność swoje, i wszelką reformę stanowczą uniemożliwiają. Rzeczywiście bowiem, szpitale powszechne, będące zarazem zakładami gminnymi, pozostają pod bezpośrednim zarządem gminy, a zarazem stosują się do nich ogólne przepisy, stanowiące prawa rad powiatowych do nadzoru nad zakładami gminnymi. Z drngiej strony znowu, jako nad szpitalami, posiadającymi charakter publicznych i powszechnych, Rząd wykonuje prawo nadzoru sanitarno-policyjnego, a Wydziałowi krajowemu przysługują osobne prawa w moc sum łożonych corocznie z funduszków krajowych na koszt leczenia ubogich chorych.

Przy tem pomieszaniu władz i ich atrybucyj, po większej części nie jasno określonych, nie możliwą jest jakakolwiek swoboda ruchów, a wszelkie usiłowania jednej z władz administrujących lub nadzorujących natrafiają na tyle przeszkód, a przynajmniej na taką zwłokę, że dobra wola i gotowość poświęcenia wkrótce zużywają się bezpożytecznie, ustępując miejsce zobojętnieniu i apatii. Z takiego stanu rzeczy korzystają ci tylko, którym zależy aby zbyt niestety rozpowszechnione nadużycia jak najdłużej nie ustawały, a przeciwko skutecznemu zapobieżeniu im mają tysiączne środki na zawołanie.

Otóż projekt ustawy Wydziału krajowego tym stronom ujemnym wcale nie zapobiega, tylko obok czterech władz już wykonujących prawa zarządu i nadzoru względem szpitali powszechnych stanowi władzę piątą: rady szpitalne, jako organa doradcze i kontrolujące, a nie wykonawcze (§. 2.).

Skład tych rad ma (§. 6.) być ustanowiony:

- a) z naczelnika miasta,
- b) z c. k. lekarza powiatowego,
- c) z delegata wydziału powiatowego,
- d) z trzech obywateli miejskich wybranych przez radę miejską,
- e) z naczelnego lekarza szpitalnego,
- f) z rządcy szpitalnego.

Komisya budżetowa nie może się zgodzić ani na skład tej komisji, ani na jej atrybucye.

Rady szpitalne byłyby złożone z trzech ludzi fachowych i pięciu niefachowych; z tych lekarz rządowy jest i tak zwykle organem, przez który Rząd wykonuje swój nadzór, a jak doświadczenie uczy, organem nader niedostatecznym. Trzej delegaci rady miejskiej są członkami owego ciała, który ma wykonywać zarząd szpitala i gdyby więc rady gminne posiadały w swoim składzie ludzi dostatecznie uzdolnionych i chętnych do poświęcenia się temu zadaniu, siły ich i zdolności byłyby niezawodnie spożytkowane w sprawie głównej, tj. zarządu szpitalem. To samo powiedzieć można o delegacji wydziału powiatowego, gdyż przypuścić nie można, aby którykolwiek wydział, a mianowicie w powiecie posiadającym szpital powszechny, nie był zamianował referenta spraw szpitalnych.

Jeżeli więc te osoby są kompetentne i dobrej woli, siły ich i bez organu rad szpitalnych w całej pełni byłyby spożytkowane, w przeciwnym razie rada szpitalna będzie tylko narzędziem w ręku lekarza szpitalnego i rządcy szpitala, którzy jako ludzie fachowi i z wszystkimi, a zwłaszcza z zakulisowemi sprawami szpitala doskonale obznajomieni, zawsze głosowanie na swoją stronę przychylić zdołają.

Gdyby przynajmniej rady szpitalne organami wykonawczymi być mogły, to korzyści, uproszczenia i ześrodkowania spraw zarządu, przeciważyłyby stronom ujemnym, lecz to jest niemożliwem bez naruszenia praw gmin do tychże szpitali, jako zakładów gminnych. Nadzór i kontrola także nie będą stanowiły wyłącznej atrybucji rady szpitalnej, gdyż podług projektowanej ustawy ani Rząd, ani Wydział krajowy, ani wydziały powiatowe bynajmniej nie zarzekają się praw swoich na rzecz nowo utworzyć się mających organów. Zdaniem więc komisji budżetowej, ustawa o radach szpitalnych nie tylko nie uprości sprawy zarządu i nadzoru nad szpitalami powszechnymi, lecz przeciwnie bardziej ją zkomplikuje i utrudni na przyszłość odpowiednie jej rozwiązanie.

W drugiej nstawie przez Wydział krajowy przedłożonej art. I. stanowi: Nadzór sanitarno-policyjny nad szpitalami powszechnymi, tj. temi, które pod tą nazwą już teraz istnieją i temi, które za przyzwoleniem Sejmu za szpitale powszechne i publiczne uznane będą, o ile takowy dotychczas c. k. władzy politycznej przysłuży, pozostaje i nadal nienaruszony.

Na myśl w artykule tym zawartą komisya budżetowa w żadnym razie zgodzić się nie może. Przedewszystkiem komisya nie sądzi niepodobnem, aby z czasem skłonić było można Rząd do zrzeczenia się atrybucyj swoich na korzyść organów autonomicznych. W odpowiedzi donoszącej o odmowie sankcji dla ustawy w roku zeszłym uchwalonej, c. k. Rząd powołuje się jedynie na to, że nadzór sanitarno-policyjny do władz rządowych należy. Oczywiście, gdyby tak nie było, Sejm nie byłby uchwalał ustawy do usunięcia tego prawa władzom rządowym. Należy więc drogą porozumienia dojść do świadomości warunków, pod jakimi Rząd odstąpiłby od wykonywania praw przysługujących mu, lub w ogólności zgodził się na urządzenie stosunków w sposób odpowiedny warunkom dobrej i sprężystej administracji tych zakładów.

W każdym razie jednak dzisiejszy stan rzeczy nie jest dostatecznie jasny i określony, aby godziło się, i to za inicjatywą Sejmu, normować go ustawą.

W następującym artykule ustawa projektowana stanowi przedewszystkiem, że na przyszłość żadne szpitale, prócz jnż istniejących, bez zezwolenia Sejmu zakładami publicznymi i powszechnymi ogłoszone nie będą. Zasada jest słuszną, ale że i Rząd zapatruje się tak samo na tę sprawę, już to dowodzi, że zażądano od ustawo-

dastwa krajowego zezwolenie na uznanie szpitala w Stambule dla poddanych austryackich za publiczny. Zresztą w dotyczącem sprawozdaniu Wydział krajowy wyraźnie powiada, że na mocy wzajemnych rokowań odtąd ogłoszenie żadnych innych szpitali, prócz już istniejących, zakładami publicznymi, bez zezwolenia Reprezentacyi krajowej nie nastąpi. Nagłosci więc ani grożącego niebezpieczeństwa w tej mierze z pewnością nie ma.

Inne ustępy artykułu tego normują prawa Wydziału krajowego w sprawie nadzoru nad szpitalami powszechnymi, które Wydział krajowy ma wykonywać bądź sam, bądź wspólnie i w porozumieniu z c. k. polityczną władzą krajową.

Otóż komisya budżetowa jest przekonana, że ostateczne rozstrzygnięcie spraw tych na dzisiaj jest niemożliwe, połowiczne zaś załatwienie gorszem od pozostawienia istniejącego prowizoryum, i na mocy tego przekonania wnosi:

1. Wysoki Sejm raczy nad projektami ustaw, przedłożonemi przez Wydział krajowy o radach szpitalnych i nadzorze nad szpitalami, posiadającemi charakter publicznych i powszechnych, przejść do porządku dziennego.
2. Wysoki Sejm raczy uchwalić: wzywa się Wydział krajowy;
 - a) do wystosowania okólnika do rad powiatowych, w których obrębie znajdują się szpitale powszechne, z poleceniem jak najgorliwszego zajęcia się sprawą tych szpitali w granicach przysługującego im prawa— i składania z czynności swoich w tym zakresie Wydziałowi krajowemu rocznych raportów;
 - b) do przeprowadzenia z c. k. urzędem rokowań o odstąpienie na rzecz Wydziału krajowego praw swoich do nadzoru nad szpitalami, za powszechne i publiczne uznanemi, a w każdym razie przynajmniej o scisle określenie pojęcia tego nadzoru i dokładne rozgraniczenie praw i obowiązków, jakie w tej mierze władzom rządowym z jednej, a z drugiej strony organom autonomicznym przysługują.

Lwów dnia 19. października 1869.

L. Skrzyński,

przewodniczący.

Ludwik Wodzicki,

sprawozdawca.

Drukiem Instytutu Staupigiankiego we Lwowie, 1869
Pod zarządem Stefana Huczковского.
